



Sygn. akt II UK 184/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 kwietnia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Kuźniar (przewodniczący)

SSN Romualda Spyt

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku Akademii [...] przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych z udziałem zainteresowanej E. O.

o ubezpieczenie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 19 kwietnia 2016 r.,

skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 26 czerwca 2014 r.,

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 11 września 2013 r. Sąd Okręgowy w W. oddalił odwołanie Akademii [...] (dalej jako płatnik składek) od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 7 lutego 2013 r. stwierdzającej, że E. O. (dalej jako zainteresowana) podlegała - w okresach wskazanych w decyzji - obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu jako osoba wykonująca pracę u wnioskodawcy na podstawie umowy zlecenia.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia. Zainteresowana jest z wykształcenia filologiem, teatrologiem, kulturoznawcą i pedagogiem twórczości. Pracowała jako nauczyciel akademicki. W latach 2002, 2003, 2004, 2005, 2009 i 2010 płatnik składek zawarł z zainteresowaną, ówczesnym pracownikiem Państwowej Szkoły [...], umowy nazwane umowami o dzieło. W ramach tych umów zainteresowana prowadziła wykłady w plenerze i warsztaty integracyjne na Studium Podyplomowym „[...]”. Według umów zainteresowana była zobowiązana do prowadzenia w siedzibie płatnika składek zajęć dydaktycznych objętych planem studiów w zakresie plastyki, muzyki w formie wykładów, ćwiczeń i egzaminów, prowadzenia wykładów w plenerze oraz warsztatów integracyjnych, a także wykładów, ćwiczeń i egzaminów z psychopedagogiki twórczości, zdolności i zainteresowań, warsztatów z dziełem sztuki. W ramach tych zajęć powstawały projekty twórcze i instalacje, które miały na celu rozwój twórczy studentów oraz nauczenie ich tych umiejętności w ich pracy pedagogicznej. Zajęcia przeprowadzane były w ustalonym umową czasie, na podstawie opracowanego u płatnika składek harmonogramu studiów. Program zajęć, sposób i metodyka ustalane były przez zainteresowaną samodzielnie.

W tak ustalonym stanie faktycznym i z powołaniem się na art. 6 ust. 1 i art. 12 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 66 ust. 1 ustawy o świadczeniach zdrowotnych, Sąd Okręgowy uznał, że przedmiot świadczenia zawartej umowy o dzieło nie spełniał warunków określonych w przepisach Kodeksu cywilnego, gdyż obowiązki zainteresowanej polegały na przeprowadzeniu w określonym miejscu i czasie zajęć dydaktycznych opartych na sporządzonym przez nią programie. Program ten podlegał weryfikacji kierownika studiów w oparciu o zgodność ze standardami ramowymi studiów. Przedmiotem umów było przekazanie studentom określonej wiedzy w powtarzających się okresach czasu, a obowiązkiem

zainteresowanej było dołożenie wszelkich starań, aby osiągnąć zamierzony rezultat, jakim było stosowne wykształcenie studentów płatnika składek. W przypadku przeprowadzenia cyklu wykładów nie następuje żaden rezultat ucieleśniony w jakiegokolwiek postaci. Jest to wyłącznie staranne działanie wykonawcy umowy, który stosownie do posiadanej wiedzy ma ją przekazać studentom. Wygłoszenie wykładu nie powoduje samoistnego zrealizowanego celu umowy w postaci nabycia przez studentów pewnej wiedzy. Poziom wiedzy studentów nie może być utożsamiany z wymaganym rezultatem, a liczba wykonywanych godzin wykładów nadaje im charakter powtarzalnych czynności, nawet jeżeli wykład podzielono na części. Nadto zainteresowana nie miała swobody w wyborze miejsca i czasu procesu dydaktycznego. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, praca nauczyciela, nawet najwyżej kwalifikowanego, jest typową usługą starannego działania polegającą na wykładaniu wiedzy uczniom. Skoro zatem umową łączącą strony była umową o świadczenie usług, zainteresowana podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu i zdrowotnemu.

Wyrokiem z dnia 26 czerwca 2014 r. Sąd Apelacyjny zmienił powyższy wyrok oraz poprzedzającą go decyzję organu rentowego i stwierdził, że zainteresowana nie podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzji z tytułu wykonywanej umowy o dzieło.

Sąd odwoławczy podniósł, że art. 627 k.c. definiuje umowę o dzieło jako umowę, w której przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający zobowiązuje się do uiszczenia wynagrodzenia. Za przedmiot umowy o dzieło uznaje się rezultat ludzkiej pracy lub twórczości. Dla właściwej kwalifikacji przyjmuje się, że dziełem jest z góry określony samoistny, materialny lub niematerialny, znajdujący ucieleśnienie w rzeczy lub nieucieleśniony w żadnym przedmiocie materialnym, obiektywnie osiągalny (w danych warunkach), rezultat pracy fizycznej lub umysłowej i umiejętności przyjmującego zamówienie, których charakter nie wyklucza możliwości zastosowania przepisów o rękojmi za wady, a zespół tych cech musi występować łącznie. Przez ucieleśnienie należy rozumieć materialne uprzedmiotowienie dzieła w takiej formie, aby mogła być przedmiotem postrzegania, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych

przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego dzieła. Dzieło może mieć również rezultat niematerialny, nieucieleśniony w przedmiocie materialnym, jednak powinno zostać utrwalone w postaci poddającej się ocenie ze względu na istnienie wad lub by można uchwycić istotę osiągniętego rezultatu.

W ocenie Sądu drugiej instancji, umowa łącząca płatnika składek z zainteresowaną była umową o dzieło, gdyż „działanie polegające na wygłoszeniu cyklu wykładów na konkretny temat, mający cechy wykładu monograficznego, traktujących o konkretnym zagadnieniu, mających na celu dokładne i szczegółowe przedstawienie określonej problematyki lub wyczerpanie zagadnienia ujętego w tytule, który ma cechy utworu w pojęciu art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim, nie jest objęte obowiązkiem ubezpieczenia społecznego” (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 sierpnia 2013 r., II UK 26/13). Wygłoszenie wykładu o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, spełniającym kryteria twórczego i indywidualnego utworu naukowego jest przedmiotem prawa autorskiego. Ustalenie, że wykład spełnia powyższe standardy, nosi znamiona działalności twórczej i jest utworem w rozumieniu prawa autorskiego, prowadzi do przyjęcia, że strony łączyła umowa o dzieło.

Sąd odwoławczy - w wyniku uzupełnienia materiału dowodowego o przesłuchanie zainteresowanej w charakterze strony - ustalił, że zawarła ona z płatnikiem składek umowę o dzieło, której przedmiotem była nauka twórczości w różnych zakresach - umiejętności prowadzenia warsztatów twórczych z zakresu percepcji sztuki, aktywności twórczej, przez proces twórczy, recepcję - zdobywanie wiedzy o sztuce. Prowadzone przez zainteresowaną zajęcia miały charakter nowatorski, zindywidualizowany i niepowtarzalny, były prowadzone według autorskiego programu stworzonego przez zainteresowaną oraz polegały na wygłoszeniu autorskiego wykładu, warsztatów, ćwiczeń i inspiracji warsztatowej, także w formie konwersatoryjnej lub seminaryjnej. Ten cykl wykładów - będąc przejawem działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalonym we wskazanych wyżej postaciach - stanowił utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 24 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

W skardze kasacyjnej organ rentowy zarzucił: I. naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie: 1) art. 6 ust. 1

pkt 4, art. 9 ust. 4a, art. 12 ust. 1 i 3 oraz art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 121 ze zm.; dalej jako ustawa systemowa), poprzez błędne uznanie, że umowy cywilnoprawne łączące zainteresowaną z płatnikiem składek są umowami o dzieło, a co za tym idzie błędne ustalenie, że zainteresowana nie podlega w spornych okresach obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania umów o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia; 2) art. 627 oraz art. 750 w związku z art. 734 k.c. przez przyjęcie, że umowy cywilnoprawne zawarte przez płatnika składek z zainteresowaną są umowami o dzieło, gdyż ich wykonanie skutkowało powstaniem określonego rezultatu, podczas gdy prawidłowa wykładnia i zastosowanie wskazanych przepisów wskazuje, że zainteresowana wykonywała sporne umowy na zasadach staranności, co świadczy jednoznacznie o tym, że umowy są umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy dotyczące zlecenia; 3) art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2006r., Nr 90, poz. 631 ze zm.; dalej jako ustawa o prawie autorskim), przez przyjęcie, że w wyniku wykonania przez zainteresowaną spornych umów powstał utwór w myśl prawa autorskiego, podczas gdy prawidłowa wykładnia i zastosowanie tego przepisu prowadzi do wniosków odmiennych, albowiem ochronie prawa autorskiego nie podlegają działania polegające na wykonywaniu czynności wymagających określonej wiedzy i zdolności do jej przekazania, a takie czynności wykonywała zainteresowana w niniejszej sprawie, a nadto wobec błędnego uznania, że zainteresowanej przysługiwały jakiegokolwiek prawa autorskie do nieokreślonego utworu (dzieła), którymi to zadysponowała na rzecz płatnika składek, mimo że ustaleń takich w sprawie nie poczyniono: II. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, a mianowicie: 1) art. 382 k.p.c., przez pominięcie znacznej części zebranego materiału dowodowego dotyczącego sposobu wykonywania spornych umów świadczących o ich powtarzalności, braku jednorazowości oraz wielości i różnorodności podejmowanych czynności, a także rozciągnięciu w czasie wykonania określonych czynności i tym samym bezpodstawne oparcie skarżonego orzeczenia jedynie na

fragmentarycznym i dowolnie wybranym materiale dowodowym, prowadzącym - według Sądu - do uznania, że sporne umowy nie są umowami starannego działania a są umowami o dzieło z uwagi na fakt, iż prowadzą do powstania określonego rezultatu, mającego nadto cechy utworu w myśl przepisów prawa autorskiego, podczas gdy całość materiału dowodowego zebranego w postępowaniu przed Sądami obu instancji nakazywała poczynienie ustaleń odmiennych; 2) art. 316 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez nieuwzględnienie stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy apelacyjnej, który wskazywał, że zgromadzone w sprawie dowody jednoznacznie przemawiają za twierdzeniem, iż sporne umowy są umowami starannego działania, tj. umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy dotyczące zlecenia i jako takie winny stanowić tytuł do objęcia zainteresowanej w spornych okresach obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi; 3) art. 328 § 2 w związku z art. 391 k.p.c., przez niewskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku powodów, dla których Sąd odwoławczy nie wziął pod uwagę faktów i dowodów świadczących o podjęciu się przez zainteresowaną w ramach spornych umów procesu kształcenia studentów zgodnie z obowiązującym u płatnika składek harmonogramem studiów, przejawiającym się w wykonywaniu bardzo wielu różnorodnych czynności i zadań, takich jak: sporządzanie programu zajęć akceptowanego przez pracowników etatowych uczelni, prowadzenie wykładów, ćwiczeń i warsztatów oraz przeprowadzanie egzaminów i konsultacji, co uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу i tym samym weryfikację wydanego wyroku.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest usprawiedliwiona.

Zgodnie z art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. W judykaturze Sądu Najwyższego przyjmuje się, że jest to umowa

konsensualna, wzajemna, w której przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do osiągnięcia w przyszłości indywidualnie oznaczonego, samoistnego, obiektywnie możliwego a subiektywnie pewnego rezultatu pracy ludzkiej o charakterze materialnym lub niematerialnym. Pomijając wątpliwości co do uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych, rezultatem nieucieleśnionym nie może być sama czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku, którego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Rozkładanie dzieła na części wiąże się niekiedy z rozłożeniem na części świadczenia zamawiającego (tj. wynagrodzenia). W ten sposób, niezależnie od nazwy umowy, strony przez odpowiednie ukształtowanie konkretnych obowiązków powodują, że oba świadczenia stają się świadczeniami ciągłymi. Przez to trudno uznać, że zobowiązanie - nawet nazwane przez strony zobowiązaniem z umowy o dzieło - zachowuje w dalszym ciągu taki charakter. Z kolei wynagrodzenie z umowy o dzieło generalnie określa się w sposób ryczałtowy lub kosztorysowy (art. 629-632 k.c.). W odniesieniu do umowy o dzieło wynagrodzenie jest związane z samym dziełem i jego wykonaniem, a nie z ilością, jakością i rodzajem wykonanej pracy, jak ma to miejsce w przypadku umów starannego działania (umowy o pracę, umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług). W konsekwencji, w przypadku zastosowania przez strony umowy wynagrodzenia czasowego (np. za każdą godzinę wygłaszanych cyklicznie wykładów) można mieć wątpliwości, czy celem stron było zawarcie umowy o dzieło i rozliczanie się za wynik, czy też wykonywanie powtarzalnej pracy, za którą wynagrodzenie ustalane jest w jednostkach czasowych (por. wyroki z dnia 4 lipca 2013 r., II UK 402/12, LEX nr 1350308 oraz z dnia 12 sierpnia 2015 r., I UK 389/14, LEX nr 1816587 i powołane w nich orzecznictwo).

W doktrynie i judykaturze przyjmuje się, że przedmiotem umowy o dzieło może być także utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim. W wyroku z dnia 4 czerwca 2014 r., II UK 420/13 (OSNP 2015 nr 10, poz. 140) Sąd

Najwyższy stwierdził, iż możliwa jest umowa o dzieło, nieobjęta obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, której przedmiotem jest wygłoszenie wykładu, pod warunkiem jednak, że wykładowi można przypisać cechy utworu. Te warunki spełnia tylko wykład naukowy (cykl wykładów) o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, wypełniający kryteria twórczego i indywidualnego dzieła naukowego (podobnie w powołanym przez Sąd drugiej instancji wyroku z dnia 27 sierpnia 2013 r., II UK 26/13, LEX nr 1379926). W wyroku z dnia 18 czerwca 2003 r., II CKN 269/01 (OSNC 2004 nr 9, poz. 142) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że jeżeli przedmiotem umowy o dzieło ma być utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim, to przedmiot oznaczenia dzieła powinien być tak określony, aby obowiązkiem przyjmującego zamówienie było dostarczenie zamawiającemu dzieła będącego rezultatem działalności twórczej, o indywidualnym charakterze, ustalonego w skonkretyzowanej przez strony postaci. W razie zawarcia takiej umowy, dla oceny praw i obowiązków stron mają zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego, a w zakresie, w którym dzieło jest utworem - przepisy ustawy o prawie autorskim.

W orzecznictwie podkreśla się, że nie stanowi umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu bliżej niesprecyzowanych wykładów z danej dziedziny wiedzy, których tematy pozostawiono do uznania wykładowcy, bowiem wskazuje to, że zamawiający nie jest zainteresowany określonym dziełem (utworem) intelektualnym o indywidualnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy o prawie autorskim, ale przekazywaniem odbiorcom wykładu wiedzy z danej dyscypliny. W uzasadnieniu tego stanowiska akcentuje się przede wszystkim konieczność skonkretyzowania w umowie o dzieło samego dzieła. Zauważa się, iż umowa o dzieło należy do umów rezultatu - jej przedmiotem jest indywidualnie oznaczony wytwór (efekt). Dla oceny, że zawarto umowę o „rezultat usługi” (wytwór) - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia (świadczenia usług) - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. Przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło

chodzi. Nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzenie takie jest zaś niemożliwe do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. Biorąc to pod uwagę, w przypadku umowy o dzieło autorskie w postaci utworu naukowego (wykładu), przesłanką przedmiotowo istotną (przesądającą) jest jego zakres, którego wskazanie nie może się ograniczać do danej dziedziny nauki. Tak bowiem szeroko ujęty przedmiot umowy uniemożliwia jego identyfikację wśród innych utworów intelektualnych dotyczących tego samego zakresu. Istotą wykładu, jako dzieła autorskiego jest jego treść zawierająca przekaz określonej myśli intelektualnej twórcy, której granice wytycza z góry zamówiony temat. Skoro w momencie zawierania umowy temat wykładu jest nieznany, to nie jest możliwe do ustalenia (zidentyfikowania) jej rezultat (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2013 r., III CSK 216/12, LEX nr 1324298; z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, OSNP 2014 nr 9, poz. 134; z dnia 14 listopada 2013 r., II UK 115/13, LEX nr 1396411 i z dnia 6 sierpnia 2014 r., II UK 566/13, LEX nr 1500668).

Przyjmując, że cykl zajęć prowadzonych przez zainteresowaną - jako przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w postaci

wykładów, warsztatów, ćwiczeń i inspiracji warsztatowej - stanowił utwór w rozumieniu art 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim, Sąd odwoławczy pominął, że twórczy charakter dzieła jako rezultatu umowy strony muszą uczynić przedmiotem zamówienia w umowie o dzieło oraz ustalić wynagrodzenie za przeniesienie praw do utworu (umowa zbycia praw autorskich), co wymaga wykazania, że prawa takie wykonawcy przysługiwały. Tymczasem takich ustaleń w sprawie brak. Ze stanu faktycznego wynika natomiast, że przedmiotem ocenianych umów było przygotowywanie i realizacja zajęć dydaktycznych objętych planem studiów w formie wykładów, ćwiczeń, warsztatów i egzaminów z zakresu plastyki, muzyki, psychopedagogiki twórczości, zdolności i zainteresowań, według programu przygotowanego przez zainteresowaną i weryfikowanego przez uczelnię. Tak określony przedmiot umowy nie charakteryzuje się wymaganą cechą indywidualizującą utwór (dzieło) przede wszystkim dlatego, że nawet w zarysie nie konkretyzuje tematu poszczególnych wykładów. Oznacza to, że temat wykładów pozostawiono do uznania wykonawcy, a więc w momencie zawierania umowy nie był on znany. Nie można więc przyjąć, aby zamawiający wymagał od wykonawcy osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, który poddawałby się sprawdzianowi w aspekcie wykonania umowy zgodnie z zamówieniem. Zainteresowana została zobowiązana do przekazywania wiedzy w formie wykładów, ćwiczeń i warsztatów z danych dziedzin nauki w zakresie wynikającym z umowy, taka zaś forma prowadzenia zajęć edukacyjnych nie przesądza o ich wykonywaniu w ramach umowy o dzieło, gdyż jest także zwykle stosowana przez osoby nauczające na podstawie umowy o pracę czy umowy o świadczenie usług. Z tak określonego celu umowy (edukacja studentów, czy - jak określił to Sąd drugiej instancji - „nauka twórczości”) nie mógł wynikać obiektywnie osiągalny i pewny rezultat. Chodziło więc o wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności) bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie. Zatem przedmiotem umów była określona czynność (czynności), a nie jej wynik, co przesądza o ich kwalifikacji jako umów starannego działania - umów o świadczenie usług (art. 750 k.c.).

Oceniając istnienie między płatnikiem składek i zainteresowanym stosunku prawnego odpowiadającego umowie o dzieło, Sąd drugiej instancji pominął również

sposób określenia wynagrodzenia. Jak wyżej wskazano, w odniesieniu do umowy o dzieło istnieje związek wynagrodzenia z samym dziełem - jego wartością, a nie jak w przypadku usługi rozłożonej w czasie - z jej ilością, jakością i rodzajem. Generalnie więc wynagrodzenie z umowy o dzieło określa się w sposób ryczałtowy lub kosztorysowy. Tymczasem, według twierdzeń skarżącego, w wykonaniu umowy jej strony stosowały jednolite stawki wynagrodzenia odpowiednie do czasu realizacji umowy, co wskazuje na zapłatę za działanie rozłożone w czasie. Ukształtowanie obowiązków wykonawcy spowodowało zatem, że jego świadczenia stały się w wykonaniu usługi świadczeniami ciągłymi. Mogłoby to potwierdzać, że przedmiotem spornych umów nie było wykonanie dzieła, lecz powtarzalnej pracy za wynagrodzeniem ustalonym w jednostkach czasowych, a w konsekwencji, że oczekiwania towarzyszące stronom przy zawieraniu i wykonywaniu umów nazwanych przez nie umowami o dzieło mogły się realizować wyłącznie jako elementy umowy starannego działania.

W rezultacie zasadne okazały się zarzuty podniesione przez skarżącego w ramach obydwu podstaw kasacyjnych, co prowadzi do orzeczenia jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ § 1 i odpowiednio stosowanego art. 108 § 2 k.p.c.

kc